

*Zum Problem Unfehlbarkeit. Antworten auf die Anfrage von Hans Küng, Freiburg im Br. 1972, Herder, ss. 376.*

Wprawdzie minęło już zaszokowanie, w które wprawił katolików Hans Küng swoją książką *Unfehlbar? Eine Anfrage* (Einsiedeln 1970), ale nie przestał być aktualny postawiony w niej problem. Ogłoszony bowiem na Soborze Watykańskim I dogmat o nieomyślności papieża należy do tych prawd wiary, które domagają się ciągłego pogłębiania przez analizę przekazów Objawienia i konfrontację ze współczesnym życiem. Wystąpienie Künga okazało się przysłowiowym włożeniem kija w mrowisko, gdyż zareagowali na nie zarówno protestanci jak i katolicy (biskupi oraz teologowie). Pierwsi przyjęli książkę *Unfehlbar?* z entuzjazmem, drudzy uznali ją za zamach na *Credo* katolickiego Kościoła. Posypały się przeto wywiady, oświadczenia oraz krytyczne opracowania wysuniętych zagadnień. Powstała z tego bardzo obfita literatura (częściowe jej zestawienie znaleźć można w omiawianym tu dziele na s. 340 n). Zaraz po opublikowaniu książki Künga wystąpiły z oświadczeniami konferencje episkopatów niemieckiego, francuskiego i włoskiego (teksty tych oświadczeń przytoczono w całości na s. 373—376), do nich dołączyły się następnie inne episkopaty, a w lipcu

1973 r. ukazała się deklaracja Kongregacji Doktryny Wiary *Mysterium Ecclesiae*, przyjęta i potwierdzona przez papieża Pawła VI (tłumaczenie polskie: *Życie i Myśl* 23 (1973) nr 11 s. 126—135). Krótko mówiąc, sprawa nabrała dużego rozgłosu, co ze swej strony potwierdza, iż chodzi o rzecz niezwykle ważną.

Książka *Zum Problem Unfehlbarkeit* zwraca na siebie uwagę już tym, że piszą w niej najwybitniejsi współcześnie teologowie katolicy: K. Rahner, L. Sartori, J. Ratzinger, W. Brandmüller, R. Schnackenburg, L. Scheffczyk, Y. Congar, O. Semmelroth, H. Fries, H. Mühlen, J. Alfaro, E. Klinger, K. J. Becker, H. Vorgrimler i K. Lehmann. Rzadko kiedy się zdarza, ażeby jednym problemem zajmowało się aż tylu fachowców. Nie bez znaczenia też dla powagi dzieła jest opublikowanie go przez Wydawnictwo Herdera, które — jak wiadomo — ma już ustaloną rangę w świecie naukowym. Wreszcie szali dopełnia umieszczenie go w serii *Quaestiones disputatae*, która wskazuje, że w rozprawie nie chodzi o szkolny wykład wybranego zagadnienia, lecz o próbę ukazania go w nowym świetle. Dodatkowym powodem do zainteresowania się dziełem jest fakt, iż stosunkowo wąski problem znalazł bardzo szerokie opracowania.

Praca zbiorowa *Zum Problem Unfehlbarkeit* ma charakter wybitnie polemiczny. Przy jej lekturze przypominają się mimo woli szesnastowieczne apologie, w których broniono nauki katolickiej przed zarzutami protestantów. Poza bowiem trzema rozprawami, przedstawiającymi w tonie pozytywnym niektóre aspekty nieomyłności Kościoła (K. Rahner, *Zum Begriff der katholischen Theologie*, s. 9—29; J. Alfaro, *Die personelle und gemeinschaftliche Struktur der Glaubensgewissenheit*, s. 258—273; H. Vorgrimler, *Zur Revision dogmatischer Sätze*, s. 328—339), reszta swoim ostrzem kieruje się wprost przeciw tezom postawionym przez H. Künga. Ponieważ zaś argumentację zaczerpnął Küng z Biblii, historii Kościoła i filozofii, stąd też i replika teologów grupuje się zasadniczo wokół tych trzech dziedzin.

We wszelkich polemikach istnieje zwykle niebezpieczeństwo przeakcentowania bronionych pozycji. Tak np. teologii katolickiej potrydenckiej, broniącej prawdy o boskim pochodzeniu Kościoła katolickiego i jego działalności, zarzuca się zbytnie wypuklenie strony zewnętrznej Kościoła kosztem strony wewnętrznej. Podobną obawę można mieć wobec książki *Zum Problem Unfehlbarkeit*, bo rzeczywiście w swoim zasadniczym trzonie dotyczy krytyki stanowiska Künga. Co gorliwsi zwolennicy ortodoksji mogliby nawet z satysfakcją stwierdzić po skończonej lekturze, że nareszcie zło zostało zażegnane. Wiemy jednak, że ortodoksja w Kościele nie oznacza wcale sprowadzenia wszystkiego do wspólnego mianownika, że jedność prawdy możliwa jest w pluralizmie stanowisk, a przeto i postawione przez Künga pytanie może znaleźć zróżnicowaną odpowiedź, tym bardziej, że postawił je znany i ceniony profesor teologii, autor wielu poważnych rozpraw (między innymi: *Strukturen der Kirche*, *Kirche im Konzil*, *Kirche in Freiheit*, *Theologie und Kirche*).

A tymczasem z lektury omawianej tu książki odnosi się wrażenie, jakoby Küng zupełnie pobłądził i z uporem usiłował utrzymać się na pozycji hete-

rodoksji. Poszczególni bowiem autorzy poddali analizie argumentację wysuniętą przez Künga tezy i zdanie po zdaniu zaczęli wykazywać jej niezasadność. Nie można przy tym odmówić im fachowości w tym względzie. Przeciwnie, na każdym kroku spotykamy się z dużą erudycją i poprawnością myślenia. Mimo jednak owego na pierwszy rzut oka druzgocącego zwycięstwa wraca uporczywie pytanie, czy rzeczywiście Küng stracił nagle orientację, skoro wystąpił z tak rzekomo nieprzemyślanym twierdzeniem. Czy nie jest tu możliwy pluralizm stanowisk? Oczywiście, za wcześniej jest jeszcze na pełną odpowiedź w tej dziedzinie. Należałoby wszakże strzec się zbyt szczelnego zamykania się na głos tybindzkiego teologa, bo mogłoby to prowadzić do fanatyzmu, który — jak wiadomo — nigdy nie wydał dobrych owoców.

W swej warstwie polemicznej książka *Zum Problem Unfehlbarkeit* stanowi poważny wkład w obronę prawdy o nieomyślności Kościoła. Znajdujemy bowiem w niej ufortyfikowanie tzw. słabych punktów doktryny *de infallibilitate Ecclesiae*. Jednakże w warstwie pozytywnej książka nie wychodzi poza sformułowania konst. Soboru Watykańskiego I *Pastor Aeternus* i konst. Soboru Watykańskiego II *Lumen Gentium*. Kilka razy słyszy się w niej wołanie o reinterpretację dogmatu o nieomyślności papieża (H. Fries, *Das missverständliche Wort*, s. 216—232; H. Vorgrimler, *Zur Revision dogmatischer Sätze*, s. 328—339), lecz na tym koniec. Za mało jest w niej oryginalnych i twórczych myśli. Wprawdzie tego rodzaju praca należy głównie do Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, ale przecież ten ostatni nie działa na zasadzie magizmu, lecz przez współpracę z oświecającym działaniem Ducha św., przez dokładanie starań w badaniu i wyrażaniu prawd objawionych (*Lumen Gentium*, nr 25), w którym to procesie dużą rolę odgrywają teologowie.

Küng nie pozostał głuchy na krytykę wysuniętych przezeń poglądów. Odbył podróż po świecie, rozmawiał z wielu teologami i opublikował nowe dzieło (*Fehlbar? Eine Bilanz*, Einsiedeln 1973), jeszcze bardziej polemiczne, ostrzem godzące w argumentację z *Zum Problem Unfehlbarkeit*. Sprawa więc niezwykle się zaogniła. Pozostańmy jednak przy omawianym studium. Ostatecznie prawda o nieomyślności Kościoła przechodziła już nieraz podobne burze i zawsze wychodziła z nich zwycięsko. Na dodatek, ostatni spór opiera się więcej na nieporozumieniu niż na istocie rzeczy.

Książka *Zum Problem Unfehlbarkeit* zasługuje na uznanie, choć z drugiej strony postuluje dalsze zgłębianie ogłoszonego na Soborze Watykańskim I dogmatu. Spełni ona jeszcze większą rolę, jeżeli uwrażliwi katolików na bronioną w niej prawdę, wydałaby natomiast niepożądane owoce, gdyby zamknęła oczy wiernych na zasygnalizowane w niej problemy.

Edward Ozorowski